



SKAŁA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

5 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

26(245)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Matko
Przebaczająca
wzbudź w nas
pragnienie nieba
i pośród
ziemskich dróg
prowadź
na spotkanie
z Jezusem
Uwielbionym.



PARAFIA ŚWIĘTEGO ŁUKASZA EWANGELISTY

fot. Anna Reniger

HISTORIA PARAFII

Parafia świętego Łukasza Ewangelisty w Warszawie to nasza parafia i nasz kościół. Można powiedzieć – kościół rozumiany jako Dom Boży i miejsce kultu, ten który był, który jest i który będzie. Chcemy poznać nieco dokładniej historię naszej stosunkowo młodej parafii, skoro w niej żyjemy i z nią się utożsamiamy. Najbliższe numery „Skały” w tym nam pomogą.

więcej str. 3-6

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Już od kilku tygodni w niedzielnej Liturgii Słowa słyszymy ewangeliczne przypowieści o winnicy. Dziś również Jezus objawia tajemnice Królestwa porównując Boga do gospodarza, który założył winnicę. Wszystko w niej zorganizował, przygotował i oddał ją w dzierżawę. Niestety owi rolnicy okazali się niewdzięcznymi i nieuczciwymi ludźmi, jak to w życiu bywa... Nie uszanowali sług swego Pana, potem również Jego Syna odrzucili i zabili... Królestwo Boże będzie zabrane ludziom złym i bezbożnym, a dane tym, którzy będą wydawać jego owoce. Jaki „owoc Królestwa” dzisiaj my wydajemy w swoim życiu???

ks.KZ.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

5 października 2014 r - XXVII niedziela zwykła

(Mt 21,33-43)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami? Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innemu rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoc.

6 października 2014 r - Poniedziałek

(Łk 10,25-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka tkwi w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

7 października 2014 r - Wtorek

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

(Łk 10,38-42)

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.

8 października 2014 r - Środa

(Łk 11,1-4)

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów. A On rzekł do nich: Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze

grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinił; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.

9 października 2014 r - Czwartek

Wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, biskupa

(Łk 11,5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użyż mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.

10 października 2014 r - Piątek

(Łk 11,15-26)

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha niektórzy z tłumu rzekli: Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy. Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wróć do swego domu, skąd wyszedłem. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni.

11 października 2014 r - Sobota

(Łk 11,27-28)

Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

TEMAT Z OKŁADKI



WŁADZE KOŚCIELNE PODJEŁY DECYZJĘ, ŻE NA OSIEDLU GÓRCIE TAKŻE POWSTANIE PARAFIA. MISJĘ ZORGANIZOWANIA OŚRODKA DUSZPASTERSKIEGO NA GÓRCACH POWIERZONO KS. ZENONOWI TRZASKOWSKIEMU.

Będąc rezydentem na Kole ks. Zenon Trzaskowski był zaangażowany w duszpasterstwo parafii św. Józefa Oblubieńca. Chodził tam też po kolędzie. Trafił wówczas do siostry ordynariusza radomskiego księdza biskupa Edwarda Materskiego mieszkającej na ul. Boleckiej. Dowiedział się, że jest możliwość pozyskania drewnianej świątyni z Jastrzębi (12 km za Radomiem w stronę Lublina) do diecezji warszawskiej na nasze osiedle. Podczas spotkania z ks. biskupem dowiedział się, jak powinien załatwić sprawę. Po uzyskaniu zgody ks. Trzaskowski wraz z grupą górali spod Limanowej zjawił się w Jastrzębi. Przygarnęli ich rodzice ówczesnego kleryka seminarium warszawskiego Krzysztofa Woźniaka. Górale rozebrali na elementy cały kościół i przewieźli go na plac od strony ul. Górczewskiej. Nowo postawiona świątynia różniła się znacznie od oryginału. Przede wszystkim ks. proboszcz

powiększył prezbiterium. Wydłużył też część główną, i podwyższył cały kościół (pierwotna wysokość odpowiadała wysokości chóru). Nasz kościół miał długości 19,25 m (w Jastrzębi zaś tylko 14,25). Ponadto sama wiata miała 9,5 m. Oryginalny kościół miał prezbiterium w formie kolebki. W czasie demontażu okazało się, że czopy stelaża były spróchniałe. Koszty odbudowania zgodnie z oryginałem byłyby bardzo wysokie. Górale zaproponowali, by zrobić wykończenie nad ołtarzem w formie trapezu. W zasadzie z Jastrzębi pochodziły tylko same obicia. Z nowych materiałów było wykonane prezbiterium i wewnętrzne obicia. Kościół postawiono na elektrycznych słupach zakupionych od firmy budowlanej na Bemowie. Tylko dzięki nim kościół mógł być wyższy. Od tej samej firmy zakupiono także baraki służące po dzień dzisiejszy księżom.

Z Jastrzębi pochodził też ołtarz. Z związku ze zmianą wykończenia prezbiterium musiał być trochę przycięty u góry.

Msza św. odpustowa 18 X 1990 roku była jeszcze sprawowana na placu. Wówczas to wierni mieli ze sobą świece i to światło ponieśli do swoich domów. Pierwsza Msza św. została odprawiona w postawionej kaplicy już 1 listopada.

Pasterkę w naszym kościele odprawiał ks. Prymas Polski kardynał Józef Glemp. Pozostawił wówczas dla nowej parafii biały ornat i kielich.

Parafianie od początku starali się wzbogacać naszą świątynię. Barbara i Andrzej Piekutowie przekazali wówczas obraz olejny przedstawiający patrona parafii św. Łukasza. Pani Stanisława Omełańczuk ofiarowała chorągiew, Urszula i Andrzej Wyszyńscy – tabernakulum wykonane przez firmę

ciąg dalszy str. 4

Z HISTORII PARAFII

Adama i Stanisława Szpunarów w Przemyślu. Z Włoch otrzymaliśmy stacje Drogi Krzyżowej od rodziny ks. Bogdana z Koła. Górnicy podarowali nam obraz Jezusa Miłosiernego, który wisiał w prawym boczny ołtarzu.

W 1990 roku pojawili się na terenie parafii bracia szkolni, którzy nauczali religii w pobliskiej szkole. Zamieszkali w blaszanych barakach wspólnie z księdzem proboszczem. Mieli wspólną kuchnię. Jako pierwsi pojawili się Paweł Jedliński odpowiedzialny na wspólnotę i brat Wiesław. Potem ich miejsce zajęli brat Janusz, brat Darek (grał na gitarze podczas Mszy Św.) i brat Zbigniew Pospieszyl. Ten ostatni pojawił się jeszcze raz, tym razem dojeżdżając z Bemowa.

Początkowo ks. Zenon Trzaskowski był sam. Pomagał mu sprawować Msze św. ks. Krzysztof Pietrzak, b. prokurator seminarium duchownego w Tarchominie dojeżdżając na Górcę w niedziele. Pierwszym oficjalnym wikariuszem był ks. neoprezbiter Robert Pawlak. Był u nas tylko dwa miesiące. Obecnie jest ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego diecezji warszawsko-praskiej. Kolejnym wikariuszem był ks. Grzegorz Ziomecki z Szymanowa. Odszedł potem na studia. W pamięci parafian zapisał się ks. Wojciech Kostecki, od grudnia 2004 roku proboszcz parafii Matki Bożej Łaskawej w Złotokłosie. Był bardzo aktywnym księdzem. Zajął się ministrantami, prowadził oazę. Po nim był ks. Bogdan Kałęcki (jego następną placówką duszpasterską była parafia św. Józefa Oblubieńca na Kole, potem wyje-

chał do Nowosybirsk) i ks. Robert Rembecki. Na pewno wszyscy parafianie zapamiętali także ks. Francesco Faraci pochodzącego z Sycylii. Wszyscy trzej wikariusze ukończyli Archidiecezjalne Seminarium Misyjne „Redemptoris Mater” na Młocinach. Potem trafili do naszej parafii wikariusze ks. Robert Mikos i ks. Maciej Ga-



ks. Zenon Trzaskowski

Ponadto w sprawowaniu niedzielnych Mszy św. pomagał nieżyjący już ks. Jerzy Chowańczak, ojciec duchowny seminarium duchownego oraz ks. prof. Janusz Chwaluczuk, który po przejściu na emeryturę przyjechał z Kanady do Polski.

Ks. prałat dr Jerzy Chowańczak (1935-1995). Urodzony 17 V 1935 w Warszawie, wyświęcony na kapłana 29 VI 1958, uzyskał doktorat z filozofii na KUL, Był wikariuszem

a potem wieloletnim proboszczem parafii św. Michała w Warszawie na Mokotowie, z którego pochodził. Członek redakcji radiowych Mszy Świętych przy kościele św. krzyża CM w Warszawie, komentator telewizyjnych transmisji pielgrzymek papieskich do Ojczyzny. Ale przede wszystkim był wychowawcą i formatorem przyszłych kapłanów, będąc od 1986 r. do śmierci ojcem duchownym w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Ks. Robert Mikos w nekrologu opublikowanym w dziesiątą rocznicę Jego śmierci podkreślił: To był nasz „Ojciec Jerzy” z seminarium, nasz duchowy wzór, przyjaciel kleryków, pełen dobroci i cierpliwości, otwarty i zawsze służący pomocą. Wielu kapłanów archidiecezji warszawskiej wiele Mu zawdzięcza.

Obecnie na zaproszenie ks. proboszcza niedzielne Msze św. o godz. 8.30 i 10.00 sprawuje oprócz naszych księży i rezydentów ks. Jacek Czarotaszewski, pracownik Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.



Z PARAFIALNEGO ARCHIWUM



Początkowo Msze św. były odprawiane pod krzyżem na świeżym powietrzu. Już we wrześniu 1990 roku postawiono blaszany kontener, w którym mieściła się zakrystia. Tam też zamieszkał początkowo ks. proboszcz. Potem postawiono kolejne kontenery, stojące do dnia dzisiejszego, służące aż do wybudowania domu parafialnego jako plebania, kancelaria i sala katechetyczna, później służąca za bibliotekę.



Z HISTORII PARAFII



MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

NASZE OSIEDLE WZIĘŁO NAZWĘ OD PODWARSZAWSKIEJ WSI GÓRCE. BYŁA TO DAWNA WIEŚ SZLACHECKA W POBLIŻU BABIC.

W 1432 roku należała do Piotra Pielgrzyma, którego syn Andrzej już w 1466 roku zwał się Górczewski. Od 1494 do około 1525 jej właścicielem był Mikołaj Kazub. W 1580 należała do Zdziarskich, liczyła 4 łany gruntu opodatkowanego (ok. 67 ha). W XVII wieku była własnością Szymanowskiego, skarbnika sochaczewskiego, który założył na Górcach na 2 łanach (ok. 33 ha) folwark. Po wojnach szwedzkich w Górcach były (1661) tylko 4 domy; w XVIII wieś była początkowo własnością kapitana wojsk koronnych Malinowskiego, potem P. Sapiehy, wojewody smoleńskiego. W 1775 roku było tu 19 domów właściańskich, 4 folwarczne. Wieś była usytuowana przy drodze do m. Stara Warszawa, po obu stronach obecnej ulicy Górczewskiej. (Zob. Encyklopedia Warszawy. Warszawa 1994 Wydawn. Naukowe PWN).

W „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” wydanym w 1881 roku czytamy: Górcze, wieś i folwark, powiat warszawski, gmina Powązki, parafia Babice, leży o 4 wiorsty od Warszawy. W 1827 było tu 38 domów i 282 mieszkańców. Na polach tej wsi w 1587 roku Jan Zamojski okopał się ze swym stronnictwem dla poparcia wyboru Zygmunta III przeciw Maksymilianowi. W 1794 w czasie oblężenia Warszawy zaszła tu bitwa między prusakami a wojskami polskimi, wśród których odznaczył się pułk Kilińskiego. Folwark

Górcze A podług opisu z roku 1867 rozl. wynosiła móg 516, grunta orne i ogrody móg 428, łąk m. 6, pastwisk m.40, zarośli m. 10, nieużytki i place m. 22.

Wieś Górcze osad 29, gruntu m. 81. Folwark Górcze lit. B, oddzielone od dóbr Górcze A, które w r. 1845 przeszły na rzecz rządu, z przeznaczeniem na obóz wojskowy, rozl. miała wynosić około m. 50.

W XIX wieku Górcze weszły w skład gminy Młociny, znaczną część gruntu i folwark włączono do Powązek. W okresie międzywojennym tereny rolne w Górcach były użytkowane przez ogrodników warszawskich, m. in. przez rodzinę Ulrichów. Krystian Ulrich (1809-1881) zakupił w 1876 roku posiadłość ziemską Górcze. Założył tam na wielką skalę szkółki drzew owocowych i ozdobnych. Jeszcze przed wojną na Górcach w okolicach obecnej ul. Powstańców Śląskich były stawy i podmokłe łąki. Potem teren ten został zmeliorowany, stawy zasypano odpadami, gruzem i ziemią orną. Powstały nowe osiedla.

Tereny osiedla Górcze zostały włączone do Warszawy w 1951 roku, na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 roku w sprawie granic miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. RP Nr 6, poz. 48). Wtedy to w granicach Warszawy znalazły się: Chrzanów, Groty, Groty Kolonia, Miasto Ogród Jelonek, Odolany oraz części gromad Bemowo (Bernarowo) i Macierzysz z gminy Blizne.

W roku następnym po drugiej stronie

ulicy Górczewskiej wzniesiono barakowe osiedle „Przyjaźń”, gdzie zamieszkali radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Jak podaje strona Urzędu Dzielnicy w internecie, otaczał je drut kolczasty, a bramy strzegli wartownicy. Po ukończeniu budowy Pałacu Kultury w 1955 roku zostało ono przekazane warszawskim uczelniom. W domkach zamieszkali pracownicy naukowcy a w barakach mieszczących 17 pokoi – studenci.

Zanim powstały bloki, osiedle Górcze składało się z domków jednorodzinnych z ogródkami. Tadeusz Perzyna, którego rodzice sprowadzili się na Górcze w 1936 roku wspomina: Ulica, gdzie moi rodzice nabyli plac, następnie go ogrodzili, wybudowali budynek gospodarczy drewniany, mieszkalny murowany, gdzie wykopali studnię na siedem kręgów, dostała nazwę ulicy Bałtyckiej, zaś naszej posesji nadano numer dwa. Tak było cały czas, gdy byliśmy przedmieściem Warszawy i teren nasz podlegał pod gminę Młociny.(...) W początkach lat pięćdziesiątych (...) moja miejscina Nowe Górcze została włączona do wielkiej Warszawy. Z przedmieścia stolicy staliśmy się jej częścią i terenowo stanowiliśmy warszawską Wolę. Nastąpiła zmiana nazw niektórych ulic, o ile takowe już były w stolicy, gdyż nie mogło być dwóch ulic o tej samej nazwie. Nasza ulica otrzymała nazwę Szlifierskiej. (zob. Tadeusz Perzyna: Miniatury au

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

„TO NIE JA UZDRAWIAM, LECZ PAN. JA SIĘ TYLKO MODLĘ” ŚWIĘTY OJCIEC PIO

JOANNA MATKOWSKA

W HISTORII KOŚCIOŁA ODNOTOWANO 70 KANONIZOWANYCH ŚWIĘTYCH, KTÓRZY DOŚWIADCZALI STYGMATÓW M. IN. ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU I KATARZYNA ZE SIENNY. PIERWSZYM KAPŁANEM, KTÓRY JE OTRZYMAŁ, BYŁ OJCIEC PIO.



Przyszły święty urodził się w ubogiej rodzinie jako Francesco Forgione w Pietrelcinie (na południu Włoch) 25 maja 1887 roku. Miał siedmioro rodzeństwa, troje zmarło w dzieciństwie. Jako dziecko często chorował. Mając 15 lat zdecydował się wstąpić do zakonu kapucynów, 22 stycznia 1904 roku złożył śluby zakonne i otrzymał imię Pio. Wkrótce zaczął chorować: wysoka temperatura, słabość, silne bóle głowy. Medycyna nie umiała mu pomóc, współbracia sądzili nawet, że umiera. Z tego względu przyspieszono jego prymicję, w 1910 roku przyjął święcenia kapłańskie. Większość życia spędził w San Giovanni Rotondo, leżącym u stóp góry Gargan.

Ojciec Pio odznaczał się wielką gorliwością, dużo spowiadał. Posiadał niezwykły dar czytania w ludzkich sumieniach. Pytany o ziemską misję

odpowiadał: „Jestem spowiednikiem”. Spowiadał kilkanaście godzin dziennie! Święty znał łacinę, dialekt neapolitański i włoski, a mimo to słuchał spowiedzi w wielu językach. Pielgrzymi przybywali do niego z całego świata m. in. Japonii i Stanów Zjednoczonych. Kiedy go o to pytano, odpierał: „To bardzo proste. Mój anioł stróż wszystko mi tłumaczy!” Wielu uznawało go za apostoła modlitwy za grzeszników. Powołał do życia zrzeszenie religijne Grupy Modlitwy – modlące się za Kościół i grzeszników. Obecnie jest ich ponad 3000.

Posiadał dar bilokacji – przebywania naraz w kilku miejscach. Jego biograf o. Cataneo przytaczał taką historię: „Pewnego dnia stygmatyk zatrzymał się przed oknem na korytarzu klasztornym. Nagle przejęty odległą wizją zmarł. Jeden ze współbraci przechodząc ujrzał go, pocałował w rękę, lecz ojciec nicze-

go nie zauważył. Współbrat usłyszał, jak wypowiadał słowa rozgrzeszenia... W kilka dni potem Gwardian otrzymał telegram z podziękowaniem za przysłanie do Turynu ojca Pio, który rozgrzeszył chorego w chwili śmierci. A przecież on nie opuścił klasztoru...”

Święty miał też dar uzdrawiania. Włoska dziewczynka Gemma di Giorgi w roku 1947 roku po przyjęciu komunii świętej z rąk ojca Pio odzyskała zdolność widzenia. Nie miała źrenic, a mimo to doskonale widziała.

Wiele czasu spędzał na modlitwie. W czasie modlitwy w chórze zakonnym otrzymał stygmaty - znamiona pięciu ran Chrystusa. Miał wówczas 23 lata. Stygmaty były widoczne na jego ciele przez pięćdziesiąt lat aż do śmierci w 1968 roku. Ojciec Pio zasłaniał je. Były one wraz z mistycznymi wizjami przyszłego świętego przedmiotem dociekliwych badań ze strony Kościoła. W związku z nimi o. Pio na dwa lata otrzymał zakaz publicznego sprawowania Eucharystii i spowiadania. Zakonnik przyjął decyzję hierarchów z wielkim spokojem. Dopiero po wydaniu opinii przez doktora Festa, że rany nie są wytłumaczalne z punktu widzenia medycyny, o. Pio mógł ponownie publicznie sprawować sakramenty.

Zmarł w pięćdziesiąt rocznicę otrzymania stygmatów w San Giovanni Rotondo 23 września 1968 roku. Dzień przed śmiercią zagoiły się rany stygmatów. Ojciec Pio został ogłoszony błogosławionym 2 maja 1999 roku, a kanonizowany 16 czerwca 2002 roku.

W naszej parafii w każdy drugi wtorek miesiąca po mszy świętej o 18.00 odbywa się nabożeństwo ku czci świętego Ojca Pio.

Z ŻYCIA PARAFII

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI



W ostatnią niedzielę 28 września 2014 r. w naszej parafii miało miejsce Rodzinne Świątowanie Niedzieli. I choć odbywało się po raz drugi, jest to nowa inicjatywa podjęta przez grupkę parafialnych małżeństw. Ma na celu uczczenie Dnia Pańskiego we wspólnocie rodzinnej i parafialnej poprzez spędzenie czasu razem, przez rozmowy, pogłębienie wiedzy na różne tematy, wspólne zabawy i gry. Jest to sposób na integrację między parafialnymi rodzinami.

Rodzinne Świątowanie Niedzieli miało dwie części. Pierwsza obejmowała niedzielą Eucharystię o godz. 10. ze szczególnym czynnym włączeniem się w liturgię poszczególnych rodzin. Pierwsza z nich odpowiadała za liturgię czytań, druga prowadziła modlitwę wiernych, a trzecia niosła dary. Te oraz pozostałe rodziny razem włączyły się w prowadzenie śpiewów podczas Mszy św. biorąc udział w scholce z akompaniamentem gitary i drobnych instrumentów perkusyjnych. Kazanie, na podstawie Ewangelii ze szczególnym uwzględnieniem wątku rodzinnego, wygłosił ks. Konrad.

Drużga część Rodzinnego Świątowania Niedzieli odbywała się w salkach parafialnych. Na początek w dużej salce nad kaplicą każdy mógł skorzystać z wcześniej przygotowanej kawiarenki z pysznymi domowymi wypiekami i ciepłą herbatą. Po zaspokojeniu pierwszego głodu dzieci w podziale na przedszkolne i szkolne wraz ze swoimi opiekunami udały się do mniejszych salek na swoje zajęcia. Starszaki m.in. długo i wytrwale nawlekały koraliki tworząc śliczne kolorowe i przede wszystkim własne, niepowtarzalne różańce. Maluchom nie zabrakło zajęć ruchowych i muzycznych we wspólnym kółeczku. Dorośli zaś w tym czasie byli zaangażowani w zgłębianie prezentacji oraz dyskusję nad tematem wykładu „Chrońmy dzieci przed demoralizacją”. Zaproszonymi gośćmi było dwóch wolontariuszy – Pani Ewa i Pan Jan – z Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin, która czynnie propaguje akcję „Stop seksualizacji naszych dzieci”. Pierwsza część prezentacji poświęcona była przedstawieniu różnych typów edukacji seksualnej oraz wynikających z niej szans i zagrożeń dla dzieci i

dla rodziny jako takiej. Drużga część prezentacji miała na celu przedstawić rodzicom możliwości prawne, z których mogą korzystać, jeśli chcą mieć wpływ na to, czego uczone są ich dzieci w szkołach w obrębie omawianego tematu.

Całość Rodzinnego Świątowania Niedzieli potrwała mniej więcej do godz. 14. Później nastąpiło wspólne sprzątanie, które z racji wielu chętnych rąk do pracy, poszło bardzo sprawnie.

Dziękujemy tym, którzy przybyli oraz tym, którzy pomogli w przygotowaniach i podczas przebiegu Rodzinnego Świątowania Niedzieli.

Zachęcamy kolejne rodziny do włączenia się we wspólne parafialne radosne przeżywanie Dnia Pańskiego – można czynnie włączyć się w liturgię, stając się odpowiedzialnym wraz ze swoją rodziną za jeden z jej fragmentów. Poza tym zawsze chętnie przyjmujemy domowe ciasta, które umilą nam drugą część Świątowania. Czekamy również na uwagi, propozycje, które pozwolą nam ulepszyć i rozwinąć to przedsięwzięcie.

JOANNA KIELCZEWSKA-WŁODARCZYK

JOANNA WALENDOWSKA



STUDENCKIE ŻEGLOWANIE

NA TEN REJS KAŻDY Z NAS – STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW RÓŻNYCH KIERUNKÓW STUDIÓW, CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY W WARSZAWIE – CZEKAŁ Z WIELKĄ NIECIERPLIWOŚCIĄ.

Wreszcie nadszedł ów dzień, 17 sierpnia 2014 roku, kiedy to zapakowaliśmy bagaże do samochodów i po niedzielnej mszy o 8.00 wraz z księdzem Krzysztofem Jaroszem, inicjatorem całego tego przedsięwzięcia, wyruszyliśmy na Mazury. Naszą przygodę rozpoczęliśmy w porcie w Wilkasach koło Giżycka. Tam czekały na nas dwie wynajęte łódki. Było nas 9 osób, licząc z księdzem, więc podzieliliśmy się na dwie załogi – cztero- i pięcioosobową.

Od samego początku rejsu przyjęliśmy zasadę, że naszym celem jest przede wszystkim odpoczynek po trudach minionego roku akademickiego. Stąd też darowaliśmy sobie pobudki o bladym świcie czy też próby bicia rekordu prędkości i kilometrów pokonanych w ciągu jednej doby. Zdarzyło się nawet pewnego razu, iż urzeczeni pięknem mazurskich krajobrazów, ładną pogodą i smakiem lodów z budki, wypłynęliśmy z portu, gdy inni żeglarze właśnie do niego wpływali po całym dniu żeglowania. Żadne z nas bynajmniej nie uznało tego dnia za stracony. Wręcz przeciwnie.

Dni rejsu upływały nam w bardzo przyjemnej, dość beztrudnej atmosferze. Dla każdej z załóg łódka była niemal jak dom. Służyła nie tylko do żeglowania, ale tam też spaliśmy, przyrządzaliśmy i konsumowaliśmy posiłki (pomimo ograniczonej liczby produktów spożywczych i garnków oraz braku lodówki dania smakowały naprawdę nieźle), przechowywaliśmy wszystkie bagaże, poznawaliśmy siebie nawzajem, graliśmy w karty, prowadziliśmy długie rozmowy, które potrafiły trwać do bardzo, bardzo późnej nocy (całe szczęście, że następnego dnia nie trzeba było się

zrywać wcześniej rano). Z łódek schodziliśmy rzadko – zazwyczaj związane było to z koniecznością odwiedzenia mniej lub bardziej dzikich sanitariatów (po powrocie z wyjazdu każdy z nas na nowo odkrył luksus posiadania własnej łazienki, czystej i z bieżącą wodą).

Najdalszym punktem, do którego nie spiesząc się, dotarliśmy, były Mikołajki. Po drodze zahaczyliśmy również o Ryn, gdzie dziwnym trafem (albo raczej dzięki zrządzeniu Bożej Opatrzności) zacamowaliśmy w porcie obok łódki ojców jezuitów z sanktuarium przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Ojcowie jezuiti z dobroci serca sprezentowali nam duże opakowanie kielbasy, trochę kabanosów, boczek i prawdziwą, wiejską szynkę, za co wszyscy miłośnicy uczestnicy wyjazdu byli im ogromnie wdzięczni.

Żeglowanie, choć sprawia wielką frajdę, nie jest łatwą sprawą. W czasie płynięcia sternicy musieli przez cały czas czuwać, żeby złapać odpowiedni wiatr i żeby łódka nie zoczyła z kursu albo nie zderzyła się z jakąś inną. Ale i załoganci zwykle też nie narzekali na brak zajęć, do których należało chociażby rozkładanie i składanie żagli, opuszczanie masztu czy buchtowanie lin. Za jedno z trudniejszych zadań można było uznać również nauczenie się obco brzmiących nazw wszystkich elementów wyposażenia łódki, jak na przykład kabestan albo baksztag. Samych lin było kilkanaście. Każda z nich również miała własną nazwę, którą należało znać, żeby wiedzieć, za którą z nich ciągnąć, gdy sternik krzychał „Prawy szot foka wybieraj!”. Oczywiście nie obyło się bez drobnych przygód – już pierwszego dnia w czasie płynięcia

przez kanały na silniku (w kanałach ruch pod żaglami jest zabroniony) jednej z załóg zabrakło paliwa. Na szczęście znaleźli się jacyś dobrzy ludzie, którzy doholowali naszą łódkę do miejsca, w którym druga załoga czekała z zakupionym za niebotyczne pieniądze paliwem (i tak szczęście, że udało je się dostać). W czasie całego rejsu doświadczaliśmy bardzo wyraźnej opieki i błogosławieństwa Pana Boga.

Wdzięczni za wszystko, czym Bóg nas obdarowywał w czasie rejsu, ale również w czasie każdego innego dnia naszego życia, chcieliśmy spędzić te dni nie tylko ze sobą nawzajem, ale również z Nim. Codziennie uczestniczyliśmy w Eucharystii, którą ksiądz Krzysztof z powodu warunków lokalowych i pogodowych zwykle odprawiał – gdzieby indziej – na jednej z łódek pod pokładem. Było tam dość ciasno, ale wystarczyło miejsca, żeby każdy, wliczając w to księdza, mógł zająć miejsce dookoła stołu. Dla nas wszystkich było to wielkie przeżycie duchowe, gdyż właśnie dzięki tym niecodziennym warunkom mogliśmy poczuć się prawie jak Apostołowie w czasie Ostatniej Wieczerzy.

Po tygodniu żeglowania do Warszawy wróciliśmy z nowymi umiejętnościami, z poszerzonymi horyzontami intelektualnymi (to dzięki tym całonocnym debatom na różne tematy), z doświadczeniem Bożej opieki i zaprzyjaźnieni ze sobą nawzajem. Każdy z nas mógłby zapewne dodać tu jeszcze parę rzeczy od siebie. W głowach pozostają nam miłe wspomnienia, do planów na przyszłe wakacje już dopisaliliśmy następnego rejsu po Mazurach, a tymczasem rozpoczyna się kolejny rok nauki, więc pora brać się do pracy.

MAŁE CO NIECO

PASTITIO, CZYLI LASAGNE PO GRECKU

Z KUCHNIĄ GRECKĄ KOJARZY SIĘ NAJCZĘŚCIEJ GYROS, SZASZŁYKI SOUVLAKI CZY ZNANĄ NA CAŁYM ŚWIECIE SAŁATKĘ GRECKĄ. PODCZAS TEGOROCZNYCH WAKACJI NA WYSPIE THASSOS PRZEKONAŁAM SIĘ, ŻE GRECY JEDZĄ TAKŻE DUŻO MAKARONU - Z DODATKIEM MIĘSA LUB OWOCÓW MORZA, NAJCZĘŚCIEJ OŚMIORNICY. JEDNĄ Z POPULARNYCH POTRAW KUCHNI TEGO KRAJU JEST PASTITIO - MAKARONOWA ZAPIEKANKA PRZYPOMINAJĄCA WŁOSKĄ LASAGNE, ZNANA TAKŻE POD SPOLSZCZONĄ NAZWĄ PASTYCJO.



Makaron ugotować al dente. Cebulę obrać i drobno pokroić. Na patelni rozgrzać oliwę. Usmążyć na niej mięso wraz z cebulą. Pod koniec smażenia dodać pokrojone w kostkę pomidory. Całość doprawić solą i pieprzem do smaku.

Przygotować sos beszamelowy: w garnku rozpuścić masło tak, aby się nie zrumieniło. Dodać mąkę i zasmażać 2-3 min. Do zasmażki powoli wlewać mleko. Wymieszać na gładką masę (sos powinien mieć konsystencję gęstej śmietany). Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i gałką. Odstawić garnek z ognia i do sosu dodać rozkłócone jajka.

W brytfannie ułożyć połowę makaronu i posypać połową stratego sera. Następnie rozłożyć równomiernie mięsny farsz. Mięso przykryć pozostałym makaronem. Całość poleć sosem beszamelowym z jajkami i posypać resztą startego sera. Piec w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni przez 30-40 min. (do momentu aż wierzch zapiekanki się zrumieni).

Składniki:

1 kg makaronu w kształcie rurek
1 kg mielonego mięsa
2 cebule
2 pomidory
100 ml oliwy
8 jajek
600 g startego żółtego sera

Sos beszamelowy:

800 ml przegotowanego mleka
80 g masła
2 łyżki mąki
sól
pieprz
gałka muszkatołowa

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.
I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

5 października, godz. 14.00, Art.Bem

„Warszawski Tydzień Kultury Bez Barier: Kurs Tanga” - prowadzi Hermes Cristian Rubin, dyrektor Festiwalu Polskie Tango - 100 lat tanga w Polsce

11 października, godz. 10.00 (dzieci 5-8 lat, z opiekunem), **godz. 13.00** (dzieci 9-12 lat), sala sesji Urzędu Dzielnicy Bemowo, wstęp wolny

„Stroje ludowe” - warsztaty etnograficzne i artystyczne dla dzieci

11 października, godz. 12.00, Sala Koncertowa Art.Bem

Warsztaty śpiewu dla dzieci (wiek 6-12 lat) - prowadzi Małgorzata Krej („Kapela ze Wsi Warszawa”)

12 października, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

Musical familijny „W to mi graj” - teatralny poranek bajkowy



ZAPOWIEDZI

Marcin Wojciech Filipowicz – kawaler
i Agata Nowak – panna – oboje z parafii tutejszej

INTENCJE MSZALNE

6 X – poniedziałek

7.00: śp. Maria Kotarba – 23 greg.;
7.00: o zdrowie dla nowonarodzonego Kacperka;
7.30: za dusze w czyśćcu;
18.00: śp. Krzysztof Lewandowski – 3 r.śm.;

7 X – wtorek

7.00: śp. Wacław Wróblewski;
7.00: o szczęśliwe zakończenie sesji egzaminacyjnej przez Kacpra;
7.30: śp. Teresa Ługowska – 5 r.śm.;
7.30: dla uczczenia i uwielbienia Ducha Świętego w sercach wszystkich ludzi świata;
7.30: śp. Józef i Stanisława Odziemczyk;
18.00: śp. Maria Kotarba – 24 greg.;

8 X – środa

7.00: śp. Maria Kotarba – 25 greg.;
7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;
18.00: NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY;

9 X – czwartek

7.00: za dusze w czyśćcu;
7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;
18.00: śp. Maria Kotarba – 26 greg.;

10 X – piątek

7.00: śp. Maria Kotarba – 27 greg.;
7.00: śp. Jerzy, Józef, Józefa, Edward, Bożena, Franciszek i Marianna, Szczepan z żoną, Mieczysław, Marian, Helena, Jan i Stefania Stoccy, Barbara Śmigrodzka, Jan i Krystyna Świerczyński;
7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;
7.30: śp. Andrzej Chmielewski;
7.30: śp. Lucjan Mazurek – 5 r.śm. i Andrzej Mazurek;
18.00: śp. Zdzisław i jego rodzina, Mieczysław, Stefania i wnuk Tomasz;

11 X – sobota

7.00: śp. Maria Kotarba – 28 greg.;
7.30: o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;
18.00: o Boże błogosławieństwo, łaski i opiekę Bożą dla Jolanty z rodziną;

12 X – niedziela

7.00: śp. Zofia Możejko w 31 r.śm. i zmarli z rodziny;
8.30: śp. Kazimierz i Bogdan Łabęda;
10.00: śp. z c.r. Goryckich i Gawrońskich;
11.30: śp. Maria Kotarba – 29 greg.;
13.00: w intencji Parafian;
• o błogosławieństwo Boże, łaski i zdrowie dla Janiny Gawrysiak w 80 r. urodzin;
• o mądrość życiową, dary Ducha Świętego i właściwe ustawienie hierarchii wartości w życiu dla Maksymiliana;
16.00: dziękczynna w 1 r. ślubu Karoliny i Mirosława Zgódka z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaski;
18.00: śp. Edward Kasperowicz;
20.00:

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

„Przyjaciele Oblubienca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE



1. W kościołach rozpoczęliśmy **Nabożeństwa Różańcowe**. Przez wstawiennictwo Bożej Rodzicielki, biorąc do rąk różaniec, prosimy Jej Syna o miłosierdzie dla nas i całego świata. Zachęcam do udziału w codziennej **Mszy Świętej o godz. 18⁰⁰ i bezpośrednio po niej odprawianym nabożeństwie różańcowym. Dzieci zapraszamy na wspólnie odmawiany różaniec we wtorki i czwartki o godz. 17⁰⁰**. A tych, którym trudniej dotrzeć do kościoła, prosimy o odmawianie różańca w domach.

2. Za odmówienie jednej części różańca, czyli pięciu tajemnic w sposób ciągły, można uzyskać odpust zupełny. Korzystajmy z tych duchowych dobrodziejstw, jakimi może nas Kościół obdarzyć.

3. W tym duchu przeżyjemy też liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, które przypada we wtorek, 7 października.

4. W bieżącym roku obchodzimy 36. rocznicę wyboru Karola Kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową. W szczególnie uroczysty sposób fakt ten chcemy uczcić 12 października br. w czasie XIV Dnia Papieskiego, który będzie obchodzony pod hasłem: **Świętymi bądźcie**. W naszej parafii Dzień Papieski uczniemy Wieczorem Poezji z udziałem znanych artystów o godz. 19⁰⁰.

5. Dziś o godz. 16⁰⁰ zebranie kół Żywego Różańca. Zapraszamy chętnych.

6. Uroczysta inauguracja roku akademickiego w naszej parafii odbędzie się w niedzielę 19. X. o godz. 20⁰⁰. Serdecznie zapraszamy studentów, wykładowców oraz wszystkich pracowników szkół wyższych. Spotkania grup studenckich rozpoczniemy w tygodniu po inauguracji.

7. Po Mszy św. odpustowej 18.10.2014 r. odbędzie się spotkanie dla osób zainteresowanych udziałem w **warsztatach pisania ikon**. Na spotkanie zapraszamy osoby, które są zainteresowane rozpoczęciem kursu, oraz osoby, które ukończyły już zajęcia I stopnia i chcą rozwijać swój warsztat. Zajęcia będą odbywały się wieczorami w miesiącach: listopad i grudzień. Każdy uczestnik otrzyma komplet materiałów i narzędzi, przygotowaną do pracy deskę oraz skrypt uczestnika zajęć.

8. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

9. Na stoliku z prasą wyłożone są kartki wypominkowe, na które możemy wpisywać imiona naszych zmarłych na wypominki parafialne.

CHRYZTY

Czy wierzycie w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

Tydzień temu sakrament chrztu św. otrzymali:

Paulina Elżbieta Królak
Gabriela Praszczalek
Anika Oksana Rybak
Maja Magdalena Śliwka
Antoni Kosiński
Maksymilian Łukasiak



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz